

Władza, wiedza i dyskurs a niepełnosprawność. Konstruowanie podmiotu „niepełnosprawnego” w kontekście filozofii Michela Foucaulta

Mateusz Karaś

Jak zjawisko niepełnosprawności można odnieść do zagadnienia wiedzy? Jak wiedza łączy się z władzą? I jak do tego wszystkiego ma się dyskurs? Postaram się przedstawić perspektywę, która w pewnym stopniu będzie w stanie odpowiedzieć na te pytania. Wspomniane tu terminy wiążą się z filozofią Michela Foucaulta, francuskiego myśliciela, który podejmował w swoich pracach zagadnienia związane z ludzką cielesnością uwikłaną w relację władzy i wiedzy, które wyrażają się również w dyskursie.

Michel Foucault (1926-1984) był francuskim myślicielem i jednym z tych filozofów, których niezwykle trudno sklasyfikować. Choć najczęściej był opisywany mianem poststrukturalisty, to sam nigdy nie chciał być włożony do żadnej z filozoficznych szufladek. Jego dzieła wymykają się jednoznacznej interpretacji, choć wielokrotnie były poddawane i ostrej krytyce. Podejmował on tematykę, którą można by zaliczyć zarówno do sfery filozofii, jak i do teorii społecznej, a również do historii. Jeśli chodzi o tą ostatnią, to francuski myśliciel przełamywał tradycyjne podejście, prezentując swoje własne historyczne ujęcie pewnych problemów dotyczących takich zagadnień jak: ciało, podmiotowość, władza, wiedza i oczywiście dyskurs. Styl Foucaulta może również sprawiać problemy w jego odbiorze. Budował on w swoich dziełach specyficzną tylko sobie narrację, będącą wyrazem jego podejścia do filozofowania. Te i inne powody sprawiają, że Foucaulta nie tylko trudno sklasyfikować, ale również ocenić jego dorobek.

Myślą Foucaulta interesują się również teoretycy społeczeństwa. Jest on jedną z niewielu postaci, które określa się mianem filozofów, a których myśli odnoszono do kwestii niepełnosprawności. Stało się tak zapewne przez Foucaultowskie analizy podmiotu pod kątem szaleństwa, praktyki lekarskiej oraz cielesności. Foucault przyznaje ponadto dyskursowi moc konstruowania zjawisk, które zdawałoby się przynależą jedynie pojedynczym podmiotom. Zjawiska cielesne takie jak określona niepełnosprawność nie są już z tego punktu widzenia jedynie kwestią jednostkową, stają się problemem społecznym. Posłużę się tu jedynie wybranymi zagadnieniami myśli Foucaulta, które będzie można odnieść do kwestii niepełnosprawności. Odwołam się przy tym zarówno do opracowań jego filozofii, jak i samych jego dzieł.

Dyskurs i jego związki z podmiotem, władzą i wiedzą

Jak więc dyskurs funkcjonuje w dziełach Foucaulta? Jak już zostało powiedziane, filozof używa tego pojęcia jako jednego z fundamentów swoich przemyśleń. Jest on czynnikiem wytwarzającym i podtrzymującym istnienie wielu zjawisk związanych z osobą ludzką. Wiąże się to z twierdzeniem, że samo współczesne pojęcie podmiotu jest również tworem dyskursu. O tym zagadnieniu pisze w obrazowy sposób Tadeusz Buksiński:

Poprzednicy Foucaulta zakładali z reguły przedspołeczną, przedjęzykową stałą lub zmienną naturę ludzką lub istotę człowieka. U Foucaulta ona znika. Człowiek jako psychika i jako ciało jest w całości i wyłącznie tworem dyskursów, praktyk, instytucji, norm. Nie istnieje jako podmiot przed nimi ani obok nich⁴³.

Sama osoba ludzka jest więc według Foucaulta wytworem określonych dyskursów. Podmiot nie istnieje niezależnie, w oderwaniu od tego jak się o nim mówi i jak się go konstruuje. Francuski filozof przeczy jakoby istniało coś podmiotowego w sensie metafizycznym. Wszystko jest wytworem społecznym, uwikłanym w istniejące pojęcia. Takie postawienie sprawy pokazuje, że gdy mówi się o ludzkim ciele i psychice, stwarza się elementy podmiotowości. Nie istnieje bowiem jakaś stała i niezależna istota człowieczeństwa.

Dyskurs jest więc czymś, co kształtuje w pewnym stopniu pojęcia, w które człowiek zostaje uwikłany. Dobrym przykładem tego jak Foucault rozumie dyskurs, może być fragment z *Archeologii wiedzy*, gdzie pisze on o relacji pojęć i dyskursu⁴⁴.

W rzeczywistości problem jawi się na poziomie samego dyskursu, który jest już nie zewnętrznym przekładem pojęć, lecz miejscem ich wyłaniania się. Nie przywiązujemy stałych dyskursu do idealnych struktur pojęcia, lecz opisujemy siatkę pojęciową wychodząc od zewnętrznych regularności dyskursu.

Widać tu wyraźne uzależnienie tego, co można powiedzieć, od uwarunkowań dyskursu. To on wyznacza siatkę, na której istnieją pojęcia. Jest to odwrócenie relacji. W szerszym sensie, abstrahując już od pojęć, to jak funkcjonuje dyskurs, wyznacza rzeczywistość społeczną i miejsca podmiotów w jej ramach.

Również we wspomnianym dziele Foucault odnosi się do kwestii podmiotu. Zrywa tam z wizją prezentowaną przez to, co nazywa „historią idei” i prezentuje swoje własne podejście, które

⁴³ Tadeusz Buksiński, *Historia – władza – metoda*, w: Marek Kwiec (red.), „Nie pytajcie mnie kim jestem...: Michel Foucault dzisiaj”, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii UAM, Poznań 1998, s. 145.

⁴⁴ Michel Foucault, *Archeologia wiedzy*, tłum. Andrzej Siemek, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977, s. 89-90.

określa mianem „archeologii”. W tym świetle pozycja podmiotu zostaje przesunięta w sferę dyskursywną. Jak pisze na ten temat Urszula Zbrzeźniak:

W projekcie przedstawionym przez Foucaulta w *Archeologii wiedzy* brak jakichkolwiek odniesień do podmiotu rozumianego jako źródło. W zaproponowanym przez niego ujęciu podmiot nie jest ani początkiem, ani fundamentem. Analiza archeologiczna chce badać dyskursy jako takie. (...) W przeciwieństwie do historii idei, która badając dokumenty, stara się dotrzeć do wyobrażeń, jakie posiadali ludzie danej epoki, archeologia redukuje podmiot do miejsca, jakie mówiąca jednostka może zająć w ramach określonej praktyki dyskursywnej⁴⁵.

Podmioty nie mogą więc być ahistoryczne i niezależne od praktyk dyskursywnych. Archeologia jest związana z historycznym ujęciem podmiotu i zjawisk z nim związanych. Metoda Foucaulta zawsze ujmowała historyczne aspekty. Można by tu przywołać chociażby napisane jeszcze przed *Archeologią wiedzy*, *Historię szaleństwa* i *Narodziny kliniki*, w których francuski myśliciel przyglądał się dyskursywnym praktykom, które na przestrzeni dziejów kształtowały chorobę umysłową oraz dzisiejsze instytucje medyczne, jak szpitale. Foucault wskazuje wyraźnie, że nie możemy mówić o tym, jak funkcjonuje współczesny podmiot, bez odniesienia się do kontekstu historycznego.

Z dzieł francuskiego filozofa da się również wyczytać aspekty dotyczące procesów obiektywizacji w dyskursie. Taka obiektywizacja musi zachodzić jeśli mówi się o dyskursywnym wytwarzaniu takich zjawisk jak podmiot. Jerzy Topolski opisuje trzy typy obiektywizacji według Foucaulta w następujący sposób:

Pierwsza z nich dokonuje się przez dyskurs naukowy, w którym człowiek jako jednostka myśląca (subiektywna) staje się przedmiotem. Na przykład w ekonomii politycznej dokonuje się obiektywizacja człowieka pracującego. Drugi sposób obiektywizacji podmiotu ma miejsce w obrębie tego, co Foucault nazwał „praktykami dzielącymi” (*pratiques divisantes*). Podmiot (człowiek) może być podzielony bądź wewnątrz siebie (*à l'intérieur de lui-même*) bądź przez innych. Tak zatem dzieli się ludzi na „szalonych” i zdrowych psychicznie, chorych i zdrowych, kryminalistów i porządnymi obywateli itd. Trzecią wreszcie formą tego rodzaju obiektywizacji było - jak wskazuje Foucault - samouświadomienie sobie przez człowieka bycia przezeń podmiotem, czy samego procesu przekształcania się w podmiot. Jako przykład Foucault podaje swe badania dotyczące „seksualności”, w których odkrywał sposób, w jaki człowiek poznawał siebie właśnie jako podmiot seksualności⁴⁶.

⁴⁵ Urszula Zbrzeźniak, *Michel Foucault. Ku historycznej ontologii nas samych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010, s. 47.

⁴⁶ Jerzy Topolski, *Ta „pusta” kategoria zmiany: człowiek i historia, w koncepcji Michela Foucaulta*, w: M. Kwiek (red), dz. cyt., s. 198.

Te trzy typy obiektywizacji pokazują, jak dyskurs może działać w odniesieniu do jednostek, ale także do zjawisk, które są poniekąd w nie wkładane w ramach określonych dyskursów. Pojawia się tu kwestia dyskursu naukowego, który niewątpliwie ma wpływ na kształtowanie wizji ludzkiego ciała. Drugim typem jest podział podmiotów ze względu na pewne kryteria. Trzecim typem jest nabycie świadomości bycia podmiotem w odniesieniu do pewnej sfery. Foucault w tej kwestii bardzo żywo zajmował się seksualnością. Twierdził, że to przez nią źródłowo ludzie dochodzą do świadomości samych siebie, jednakże i ta sfera silnie jest zakorzeniona w dyskursie. I tu powstaje podstawowe pytanie. Na ile subiektywne odczucia własnej podmiotowości nie są niczym więcej, jak tylko włożonymi w nas zobiektywizowanymi dyskursami.

Pojęcie obiektywizacji łączy się z zagadnieniem wiedzy, ta zaś w odczuciu Foucaulta jest nierozłączna z władzą. Foucault poświęca tej ostatniej równie dużo miejsca w swoich dziełach co dyskursowi, zwłaszcza, że oba te pojęcia występują niejednokrotnie razem. Jednak dokładne zdefiniowanie tego, jak francuski filozof rozumiał władzę, może przysporzyć trudności. Tadeusz Buksiński pisze:

...Foucault, z jednej strony, podkreśla represyjność władzy, jej zdolność do ucisku, wymuszania pewnych typów myślenia, działania, postawy oraz wykluczania przez nią i skazywania na egzystencję dewiantów i marginesów, tych, którzy nie mieszczą się w jej schematach myślenia i zachowania. (...) Z drugiej strony jednak Foucault podkreśla, i to bardzo mocno, kształtujące funkcje władzy dla indywidualów. Instytucjonalne władze formułują je. Procedury dyscyplinujące to czyste technologie tworzące ciała, umysły, pożądania jednostek. Ludzie nie są twórcami natury, ale konstruktami praktyk dyscyplinowania, np. kontrola seksu rozbudza jednostkę jako świadomy podmiot posiadający pożądania seksualne⁴⁷.

Jak widać, pojęcie władzy u Foucaulta zahacza o wiele aspektów. Sam myśliciel nigdy nie utożsamiał władzy z konkretnymi instytucjami politycznymi takimi jak państwo, rząd, czy dyktatura. Zwracał jedynie uwagę na mechanizm władzy, na jej dyskursywny charakter i związki z wiedzą. Z punktu perspektywy tuaj przedstawianej, ważniejszy jest aspekt odnoszący się do indywidualów. Podmioty stają się wytworami praktyk kierowanych przez władzę, ale nie władzę konkretną, lecz przez pewną strukturę, sieć władzy, która ukonstytuowała się w procesie historycznym i dyskursywnym. Dlatego też kwestia wiedzy zdaje się dla Foucaulta nieodłączną częścią władzy. Tworzy on nawet sformułowanie „władza-wiedzy”, którego po raz pierwszy używa w swym, chyba najbardziej znanym dziele, *Nadzorować i karać*. Píše on:

⁴⁷ T. Buksiński, dz. cyt., s. 147.

Wypada raczej uznać, że władza produkuje wiedzę (ale nie dlatego po prostu, że faworyzuje ją, gdy ta jej służy lub wykorzystuje, gdy jest użyteczna); że władza i wiedza wprost się ze sobą wiążą; że nie ma relacji władzy bez skorelowanego z nimi pola wiedzy, ani też wiedzy, która nie zakłada i nie tworzy relacji władzy⁴⁸.

Tak więc nie tylko władza zakłada wiedzę, ale również wiedza produkuje władzę. Ten drugi aspekt wydaje się szczególnie ciekawy. Czy sama wiedza zakłada w swoim pojęciu konsekwencje dotyczące władzy? Czy np.: wiedza naukowa z danej dziedziny nie jest jednocześnie władzą nad przedmiotem badań? Jeśli tak, to kwestia funkcjonowania ludzkich ciał i umysłów w społeczeństwie jest ściśle związana z zagadnieniem władzy-wiedzy. Podmioty zostają wprzęgnięte w całą tę strukturę, a nawet ich istnienie jest od niej uzależnione.

Tak więc, jeśli władza jest uzależniona od wiedzy i na odwrót, to wszystkie rodzaje wiedzy są uwikłane we władzę. W tym artykule najbardziej ciekawym zagadnieniem jest to, jak wiedza funkcjonuje w dyskursach i jak te dyskursy produkują władzę. Czy mówiąc o pewnych zjawiskach społecznych nie przyczyniamy się do ich wytwarzania? Czy wiedza jaką się przy tym posługujemy nie jest pewną formą władzy nad tym, o czym chcemy mówić? Takie właśnie niepokojące pytania wypływają z filozofii Foucaulta. Pyta on o to, w jaki sposób jesteśmy w stanie mówić o sobie jako podmiotach (które w założeniu miałyby być niezależne) i czy to, jak mówimy, nie jest właśnie uwarunkowane stosunkami władzy i wiedzy?

Foucault obrał sobie za zadanie obnażenie pewnych mechanizmów, które stoją za usytuowaniem jednostek w sieci władzy-wiedzy. Władza jest u niego czymś, czego nie można uniknąć. Zachodnie społeczeństwa wytworzyły na przestrzeni dziejów takie rodzaje dyskursów, które określają pozycje podmiotu w społeczeństwie, historii, nauce itd. I to właśnie jest ta nieuchwytna władza, którą opisuje Foucault. Przymus nie tkwi tylko w represyjnych, „namacalnych” instytucjach. Jest on również w specyficznym porządku dyskursu, władzy i wiedzy. Nie musi być on wcale uświadamiany, lecz polega na tym, że zakłada pewne normy, które wykluczają wszelką odmiennosc. Ta subtelna, i być może skomplikowana filozofia, może niewątpliwie być zestawiona z problematyką niepełnosprawności. Aby to uczynić warto przyjrzeć się jeszcze jednemu aspektowi filozofii Foucaulta, a mianowicie bardziej szczegółowego odniesienia do ludzkiego ciała.

Tematyka cielesności była Foucaultowi niezwykle bliska. Można zaryzykować tezę, że większość z jego dzieł podejmowało problematykę ciała i jego sposobów ujarzmiania w tworzących się przez wieki dyskursach. Obok ciała Foucault stawiał także problematykę umysłu i kwestii normalności psychicznej, co widać m.in. w jego pierwszej wielkiej pracy pt. *Historia szaleństwa*.

⁴⁸ Michel Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, tłum. Tadeusz Komendant, Wydawnictwo Spacja, Warszawa 1993, s. 34.

Ciało i umysł są dla Foucaulta miarą ludzkiej podmiotowości. Ten wątek przewija się przez całą twórczość francuskiego myśliciela. W pierwszym tomie swojego ostatniego wielkiego dzieła pt. *Historia seksualności* Foucault wprowadza pojęcie „biowładzy”, które ma opisywać relacje między władzą a cielesnością. Pisze on:

Starodawną potęgę śmierci, symbol władzy suwerennej, starannie pokrywa teraz administracja ciał i wyrachowane zarządzanie życiem. Szybki w klasycyzmie rozwój rozmaitych instytucji dyscyplinarnych - szkół, kolegiów, koszar, warsztatów - pojawienie się przy tym w polu praktyk politycznych i ekonomicznych problemów przyrostu naturalnego, długowieczności, zdrowia publicznego, zasiedlenia, migracji oznacza więc eksplozję wielorakich technik służących ujarzmianiu ciał i kontroli populacji. Rozpoczyna się era „biowładzy”⁴⁹.

Według Foucaulta, w wyniku przemian zachodzących w ostatnich kilku stuleciach, powstała swoista forma kontroli ludzkiej cielesności. Ciała podlegają różnorodnym mechanizmom kontroli, począwszy na ekonomicznych, a skończywszy na medycznych. Nie chodzi tu tylko o procedury stosowane przez władzę w celu efektywnego zarządzania społeczeństwem. Jak to bywa u Foucaulta, ma on na myśli raczej bardziej ukryte mechanizmy wytwarzane przez władzę i wiedzę. Dyscyplinowanie ciała w różnego rodzaju instytucjach, włącza je w ramy określonego porządku. Zajmują one po prostu z góry ustaloną pozycję w sieci dyskursywnych uwarunkowań.

Wszystko to wiąże się oczywiście z obiektywizacją i uprzedmiotowieniem podmiotów w danym dyskursie. Ciało zostaje przedmiotem badań. Wykrawa się z niego pewne elementy, które poddaje się obserwacji. Foucault pisze we wstępie do *Narodzin kliniki* na temat wyodrębniania choroby z ciała:

Urojona więź między wiedzą a cierpieniem nie zostaje bynajmniej zerwana, lecz wzmocniona w sposób bardziej złożony niż zwykle przenikanie się wyobrażeń; obecność choroby w ciele, związane z nią napięcia i spalanie, niemy świat wnętrza, cała ciemna, wewnętrzna sfera ciała, która objawia się w długich, mrocznych snach — wszystko to zostaje zanegowane przez redukującą w swym obiektywizmie opinię lekarza i zostaje zachowane jako przedmiot racjonalizującego medycznego spojrzenia. Figury bólu nie zostały zażegnane na rzecz zneutralizowanego poznania, lecz zostały na nowo rozmieszczone w przestrzeni, w której przecina się cielesność i ogląd⁵⁰.

Ten być może nieco „poetycki” fragment mówi o tym, że wszystkie subiektywne odczucia związane z cierpieniem i chorobą zostają zredukowane w medycznym oglądzie. Z całości cielesnych przeżyć zostają wykrojone i zobiektywizowane konkretne zjawiska, jak np.: ból. Pisząc o figurach

⁴⁹ Michel Foucault, *Historia seksualności*, tłum. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski, Czytelnik, Warszawa 1995, s. 122.

⁵⁰ Michel Foucault, *Narodziny kliniki*, tłum. P. Pieniążek, Wydawnictwo KR, Warszawa 1999, s. 7.

bólu Foucault podkreśla, że nie chodzi o stworzenie bezstronnego spojrzenia na ciało. Jest to wykreowanie innego typu spojrzenia, który rości sobie prawo do obiektywności. Podmiot roztopia się, zastąpiony przedmiotami poznania jakimi są np.: choroby. Redukcja nie jest już potrzebna, ponieważ ciało i podmiot stają się nową nieredukowalną jakością. Foucault pisze dalej o roli obiektywizującego spojrzenia:

Spojrzenie już nie redukuje, lecz ugruntowuje jednostkę w jej nie dającej się zredukować jakości. Tym samym staje się możliwe rozpostarcie wokół niej języka racjonalnego. *Przedmiotem* dyskursu może stać się również *podmiot*, tyle że figury obiektywności w ogóle się nie zmieniają⁵¹.

Jednostka staje się tym, co zostało zobiektywizowane w racjonalnym dyskursie medycyny. Tak samo jak przypadki chorobowe, zostaje zobiektywizowana sama osoba. Proces obiektywizacji względem podmiotu nie różni się od tego, któremu poddawane jest ciało. Podmioty stają się przedmiotami badań i dyskursów przez ogląd ciała. To, co w nas podmiotowe, wynika z prowadzonych dyskursów na temat naszej cielesności. Foucault rozwija ten pogląd w cytowanej już *Historii seksualności*. Podstawowe pytanie, które wyziera z tych rozważań dotyczy tego, na ile nasze własne poczucie podmiotowości, bycia indywidualną osobą w odniesieniu do osobistych przeżyć należy do nas samych, a na ile jest to wytwór pewnego rodzaju dyskursów, instytucji, władzy-wiedzy. Wytwór, który w dodatku nie jest raz na zawsze dany, a jest jedynie wyrazem pewnych przemian historycznych. W to wszystko wkracza również aspekt biowładzy. Foucault twierdzi, że z wyżej wymienionych powodów podmioty zostają wciągnięte w sieć zależności władzy, wiedzy, różnego rodzaju dyskursów specjalistycznych, które przyczyniają się do kontroli podmiotów i wykluczenia tych, którzy nie przystają do normy.

Francuski filozof podkreśla jednak, że jego książki nie były nigdy pisane przeciwko medycynie, psychiatrii itd., stoi on raczej na pozycjach tego, który obnaża pewne mechanizmy. Z drugiej strony jednak jego prace zdają się być wołaniem o prawa dla wykluczonych i próbą stawiania oporu władzy nad podmiotem. Między innymi dlatego filozofia Foucaulta przedstawia się niezwykle ciekawie w odniesieniu do kwestii niepełnosprawności.

Niepełnosprawność i dyskurs w świetle filozofii Michela Foucaulta

Tak jak już wspomniałem wcześniej, filozofia Foucaulta (jako chyba jedna z nielicznych myśli filozoficznych) jest wykorzystywana w rozważaniach nad niepełnosprawnością. Kwestia nie w pełni sprawnych ciał i umysłów doskonale pasuje do perspektywy prezentowanej przez francuskiego

⁵¹ Tamże s. 11.

filozofa. Niepełnosprawność nie jest bowiem w jej świetle kwestią wyłącznie jednostkową i uzależnioną od fizykalnych zmian w ciele, jest natomiast uzależniona od aspektów społecznych takich jak: instytucje, praktyki dyskursywne, obiektywizacje na polu danej nauki.

Niepełnosprawność staje się wytworem społecznym. Co ważniejsze, także wytworem dyskursywnym. Poprzez obiektywizacje ciał i umysłów w dyskursie, tworzy się również kategorie odnoszące się do zdrowia, normalności itd. Odpowiednia dla danego dyskursu obiektywizacja wykrawa z jednostki pewne aspekty, które określa mianem niepełnosprawności i niejako wkłada z powrotem w tę jednostkę jako nowoukształtowaną podmiotowość. Zostaje skonstruowana nowa społeczna tożsamość jednostek. Władza-wiedzy działa rozmieszczając na nowo ciało w podmiocie, a podmiot w społeczeństwie. Jak dokładniej można odnieść to zagadnienie do niepełnosprawności, pokazuje następujący cytat z książki Jolanty Rzeźnickiej-Krupy, opisujący proces ujarzmiania ciała w myśl Foucaulta.

Początek drogi prowadzącej do stania się jednostką „specjalnej troski” wyznacza, determinowany mocą normy i procesów egzaminowania, etap oceny i diagnozy funkcjonowania osoby niepełnosprawnej. W dalszych fazach, przy istotnym udziale swoistego narzędzia opresji, jakim staje się dokumentacja przypadku, konstruowana jest defektywna, odbiegająca od normy tożsamość przedmiotu. W ten sposób, w imię nadrzędnych celów i przy zachowaniu pozorów profesjonalizmu i obiektywizmu, niepostrzeżenie dokonana zostaje zamiana przypadku w „obiekt” poddawany pomiarom i kontroli, nad którym specjalne instytucje w pełni sprawują władzę⁵².

Widać tu wyraźne zwrócenie uwagi na problem przemiany podmiotu w przedmiot w trakcie procesu obiektywizacji i poddawania ciał racjonalnemu dyskursowi medycznemu. I tu chyba objawia się najważniejsza kwestia w odniesieniu do niepełnosprawności. Na ile suwerenna i indywidualna jednostka (bo każdy chciałby się tak postrzegać) zostaje uprzedmiotawiana w różnego rodzaju dyskursach?

Warto może w tym miejscu przyjrzeć się bliżej trzem sposobom obiektywizacji wymienianych przez Foucaulta w odniesieniu do niepełnosprawności. Pierwszy z nich, jak zostało już napisane, dotyczy właśnie dyskursów naukowych. Chodzi tu o, w większości opisaną już, praktykę uprzedmiotawiania. Jednakże można odnieść to jeszcze do konkretnego przykładu niepełnosprawności. Osoba z pewną dysfunkcją jest w dyskursie naukowym umieszczana w określonej siatce pojęciowej. Pozbawia się ją jej podmiotowości, traktując jako obiekt poznania i praktyk dyscyplinujących jak np.: szkoły specjalne, programy leczenia itd. Osobiste odczucia jednostki są w dyskursie przekształcane na obiektywne kategorie uwikłane w sieć władzy.

⁵² Jolanta Rzeźnicka-Krupa, dz. cyt., s. 94.

Jako przykład takiej subtelnej emanacji władzy-wiedzy w rozumieniu Foucaulta, może posłużyć prawna klasyfikacja niepełnosprawności ze względu na jej przyczyny, której dokonuje się za pomocą symboli wpisywanych do orzeczenia o niepełnosprawności⁵³. Obecnie istnieje 12 takich symboli klasyfikujących różne dysfunkcje. Aby móc uzyskać status „osoby niepełnosprawnej” należy stawić się przed komisją lekarską, która decyduje o przyznaniu orzeczenie z wyszczególnieniem rodzaju i stopnia. Dopiero wtedy dana osoba może prawnie funkcjonować jako „niepełnosprawny”, „niepełnosprawna”. Czy ów dyskurs, który sytuuje jednostki w określonej przestrzeni nie traktuje ich jako przedmioty? Podmiotowość zostaje zaklasyfikowana i opatrzona etykietką. Foucault rzekłby, że jest to tylko jedna z możliwych etykietek, możliwych form obiektywizacji, że instytucje medyczne i prawne wykrawają z podmiotu tylko niektóre elementy obiektywizując je w dyskursie, i które te elementy są niejako przez podmiot na powrót przyjmowane jako składowa tożsamości. I na koniec, że taka klasyfikacja przyznając obiektywność jednym aspektom wyklucza inne. Przykładem może tu być walka o stworzenie symbolu dla głuchoślepoty⁵⁴. Obecnie osoby głuchoniewidome w odniesieniu do instytucji prawnych, szkół, placówek rehabilitacji, programów refundacji, mogą występować jedynie w roli osoby niewidomej bądź niesłyszącej, co wyklucza je np.: z możliwości rehabilitacji obu dysfunkcji jednocześnie.

Na powyższym przykładzie można zaobserwować, jak aspekty władzy wiążą się z wiedzą i na odwrót. System prawny jest rodzajem pewnej władzy umieszczającej jednostki w przestrzeni społecznej. W wypadku niepełnosprawności łączy się on ze specjalistyczną wiedzą lekarzy, którzy obiektywizującą ręką wpisują dany symbol do orzeczenia. Wiedza jest wykorzystywana do stwierdzania niepełnosprawności, a tym samym jest władzą umieszczania jednostek w odpowiedniej przestrzeni społecznej, dzięki czemu łatwiej można je kontrolować (niekoniecznie w pejoratywnym sensie). Uregulowania prawne są jednocześnie wiedzą na temat tego, jakie jednostki funkcjonują w społeczeństwie. Jest to sieć nieuchwytna i w dużej mierze niezależna od działań jednostek, pewien ukryty mechanizm funkcjonowania władzy. Nawet jeśli powstałby wspomniany symbol dla głuchoślepoty, byłby on nadal elementem tego samego systemu władzy-wiedzy. Powstałaby nowa zobiektywizowana kategoria poddana władzy.

Drugim sposobem obiektywizacji u Foucaulta jest „praktyka dzieląca”. W tym wypadku sprawa wydaje się prosta. Istnieje bowiem podział na „pełnosprawnych” i „niepełnosprawnych”, ludzi w pełni „samodzielnych” i „wymagających opieki”, „normalnych”, „upośledzonych”. Podział ów

⁵³ Zob. Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych (online), dostęp: 01.04.2013, <http://www.niepelnosprawni.gov.pl/status-osoby-niepelnosprawnej/instytucje-orzekajace-procedur/symbole-przyczyn-niepelnosprawno/>.

⁵⁴ Zob. Towarzystwo Pomocy Głuchoniewidomym (online), dostęp: 01.04.2013., <http://tpg.org.pl/blog/walka-o-kod-spotkanie-z-pracownikami-bon/>.

zachodzi w dyskursie i rozgranicza pewne skrajności. Ludzie zostają zaklasyfikowani do jednej, bądź drugiej kategorii. Dyskurs rości sobie prawo do obiektywnego istnienia tego podziału. W przypadku niepełnosprawności zdaje się on być jak najbardziej realny. Albo się jest osobą z niepełnosprawnością, albo nie. Gdy ta linia podziału staje się dominująca, inne aspekty ludzkiej podmiotowości przechodzą na drugi plan.

Trzeci i chyba najciekawszy sposób obiektywizacji dotyczy odkrywania przez człowieka swojej podmiotowości. Czy owa podmiotowość może być zakorzeniona w wytworach dyskursu? Foucault, badając seksualność jako najbardziej osobistą rzecz względem której człowiek buduje swoją podmiotowość, zwraca uwagę, że owa seksualność podlega nieustannemu dyskursowi. Na ile więc coś, co zdawałoby się być jedynie osobiste, jest już wytworzone w dyskursie i przyjmowane jako własna podmiotowość? W odniesieniu do niepełnosprawności można zapytać, na ile poczucie bycia indywidualną jednostką przez osoby z dysfunkcjami nie jest zakorzenione w tym jak się mówi o niepełnosprawności. Czy nie jest tak, że osoba z dysfunkcją ruchu nie odnosi się do siebie poprzez zapośredniczenie w zobiektywizowanej wiedzy na temat tej dysfunkcji? Foucault stawia człowieka w niezręcznej sytuacji. Bowiem, być może jest tak, że nawet czyjeś osobiste odczucie własnego ja, które w jego mniemaniu nie może być zredukowane do czegokolwiek innego, jest po części konstruktem społecznym. Jest to sytuacja, w której zobiektywizowane w dyskursie odniesienia do ciała i umysłu zostają przyjęte przez jednostkę jako część osobowości. Podmiot staje się dla siebie podmiotem w obiektywizacji ja. Jest to bardzo subtelny i trudny do uchwycenia proces. Niepełnosprawność w tym świetle staje się elementem ludzkiej podmiotowości, która w ten sposób zostaje wytworem dyskursów mówiących o ludzkim ciele i umyśle.

Na tle tego, co zostało już napisane, widać że aspekt biowładzy jak najbardziej pasuje do kwestii niepełnosprawności. W świetle rozważań przeprowadzanych przez Foucaulta, wszelkiego rodzaju dysfunkcje cielesne i umysłowe, wskutek ujarzmiania ciała, są poddane władzy. Cielesność nie jest już jedynie sprawą należącą tylko i wyłącznie do jednostkowego podmiotu. Staje się ona przedmiotem praktyk dyscyplinujących i dyskursywnych. Przez to zaczyna należeć do sfery społecznie zobiektywizowanej.

Podsumowując, w świetle przedstawionych tu tez, filozofia Foucaulta prezentuje perspektywę, która również wskazuje na to, że niepełnosprawność jest tworem dyskursu. Warto zwrócić uwagę, iż francuski filozof stara się ujmować problematykę cielesności w uhistoryczniony sposób. Obecne dyskursy są wynikiem wielowiekowych przemian w kulturze zachodu, które doprowadziły do współczesnych sposobów mówienia o różnych dysfunkcjach. Nic nie bierze się znikąd. Pojęcie niepełnosprawności jakim dziś się posługujemy jest wynikiem wielu przemian dyskursów. Z drugiej

strony zaś, ludzie nie przychodzą na świat, który dopiero kształtuje ich podmiotowość. Została już ona w pewnym stopniu ukształtowana w historii i dyskursie, a jednostki są zmuszone jedynie ją przyjąć. Dlatego też z filozofii Foucaulta wypływa o wiele poważniejsze pytanie o istotę człowieczeństwa we współczesnym świecie. Czy człowiek jest w stanie zachować sam siebie? Czy jego człowieczeństwo jest tylko efektem epoki i dyskursu? Jeśli istnieje coś w podmiotowości, co nie byłoby uwikłane we wzajemne relacje między władzą, wiedzą i dyskursem, to jak to tego dotrzeć i ocalić od władzy-wiedzy?

Streszczenie

Kwestie społeczne związane z niepełnosprawnością można rozpatrywać pod wieloma kątami. Rzadko jednak robi się to z filozoficznego punktu widzenia. Myśl Michela Foucaulta, francuskiego filozofa, da się jednak niewątpliwie połączyć ze współczesnym rozumieniem niepełnosprawności. W świetle jego rozważań kwestia ludzkiego ciała nie jest jedynie problemem jednostki, ale wpisuje się w rozległą siatkę społecznych uwarunkowań. Z tego punktu widzenia podmiotowość osób z niepełnośprawnosćiami jest również częściowo wytworem społecznym. Artykuł ten stara się zestawić myśl francuskiego filozofa z problematyką niepełnosprawności i odnieść ją do kwestii konstruowania podmiotu w dyskursie.

Summary

Social issues related to disability can be seen from many perspectives. But its rare to analyse this issue from philosophical point of view. Thought of Michel Foucault, the French philosopher, with no doubt, can be linked to the modern understanding of disability. In the light of his ideas human body is not just the problem of the individual, but it belongs to much wider social conditions. From this point of view subjectivity of people with disabilities is also a part of social creation. This article deals with disability in terms of Foucault philosophy and tries to compare this problem to issue of discursive subject construction.